

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 47

Leszno, wtorek, dnia 26 lutego 1929 r.

Rok X.

Władza i demokracja.

Projekt zmiany Konstytucji, wysunięty przez B. B. W. R. stał się przedmiotem rozpraw sejmowych.

Trudno jest wyobrazić sobie państwo bez granic, skarbu, wojska. Przedewszystkiem jednak, zaczyna się państwo od stworzenia władzy, od rządu. Rząd winien być silny, sprawny, bo od tego moc, prawidłowe życie, rozwój państwa zależy.

To są prawdy proste, dla każdego zrozumiałe — a jednak nie zawsze, nie wszędzie o nich pamiętano, i nie potrafiono z tych elementarnych zasad wysnuwać prawidłowych wniosków.

Nie pamiętaliśmy o tem, nie potrafiliśmy tego w przełomowej chwili, kiedy po wyzwoleniu się z nie-woli obcych, odzyskaliśmy państwowość własną. Rząd nasz, Rząd Polski, nie został wyposażony w odpowiednią władzę. Ten brak zaciążył ujemnie na naszym życiu państwowym i byłby naprawdę czas, aby go do reszty usunąć z Konstytucji marcowej, która upośledziła władzę wykonawczą na korzyść ustawodawczą.

Dlaczego tak się stało? — Znowu rzecz jest łatwa do zrozumienia. Oto nawet w czasie najradościjszego uniesienia, iż zamiast obcego mamy rząd własny, nie zdołaliśmy z pojęć, z nawyków z natury naszej wypłenić wszystkiego, czem nasiąknęliśmy w czasie niewoli.

Tu należy stwierdzić, że państwo nowoczesne, kulturalne musi oprócz fizycznych mieć podstawy natury moralnej. Do nieodzownych warunków trwałego istnienia państwa należy jeszcze ustalone prawo i taki sposób rządzenia, jaki odpowiada woli większości jego mieszkańców, a przynajmniej woli większości narodu, który jest gospodarzem kraju, czyli, który to państwo stworzył i utrzymuje.

Hasłem rządów zaborczych było nie prawo, lecz wyłącznie siła, a wola obywateli polskich nie miała na nie odpowiedniego wpływu. W tych warunkach, gnębliwych nas od pokoleń, zatraciliśmy poczucie potrzeby należytej równowagi pomiędzy uprawnieniami władzy wykonawczej i ustawodawczej. Dopiero z biegiem lat, wzbogacając się w doświadczenie, zaczęły sfery parlamentarne przychodzić do zrozumienia zmian, jakiej potrzeba omawiana jest od 1925 r.

Niemalże zainteresowanie wywołał zapowiadany i wreszcie zgłoszony przez B. B. W. R. projekt, który w ubiegły piątek wszedł też pod obrady Sejmu. (o czem już mówiliśmy w „Głosie“). Z uszanowaniem projektu wystąpił prezes klubu, p. pułk. Stawek, rozpoczynając od historii walki władz ze swawolą już w czasach przedrozbiorowych. W przemówieniu tem nie brakło słusznych momentów, jakimi były: potępienie anarchii, uległość wobec wpływów obcych, brak wiary w Polskę. Treść jednak tych wywodów została w znacznej mierze osłabiona już przez to powiedzenie, jakoby przerwanie bytu państwowego skończyło dawne formy rządzenia. Powiedzenie to nie tylko niezgodne jest z historią ale i z pojęciem istoty Polski. Przerwanie bytu państwowego przeszkodziło Polsce wkroczyć na nową drogę rozwoju. Każdy, kto w Polskę, w przyszłość Narodu wierzy, nie wątpi, że gdyby nie brutalny gwałt zewnętrzny na rozwój ten byłby Ojczyznę naszej przyspieszył wiele nowej potęgi i chwały. — Omawiając nowy okres państwowości naszej, stwierdził słusznie p. prezes Stawek, że społeczeństwo nie było należycie wyrobione i że nie powstało do Sejmu najlepszych ludzi, ale wypukleniem tej prawdy (zresztą czarnej) i wyprowadzenie z niej racjonalnych wniosków przeszkodziły niewczesne zwroty polemiczne, jednostronność i przesada, dochodzące do nieprawdziwego przedstawiania sytuacji. Nikt z ludzi, mających zdrowe pojęcie o państwie, nie mógł zaprzeczyć słusznemu w zasadzie żądaniu jego klubu (B. B. W. R.) w sprawie silnego rządu i autorytetu Głowy państwa — ale chodzi nie o zasadę ogólną (ogólnie przecież już dawno w społeczeństwie polskim uznana) lecz o szczegóły których omówienie wymaga atmosfery spokoju a nie rozniechęcania, nieumiejętnego i szkodliwego.

Pewne braki w przemówieniu p. prezesa Stawki tłumaczyć się brakiem samego projektu klubu B. B. W. R. Jest w projekcie mowa o Narodzie, jako źródle władzy, ale wpadając z jednej ostateczności w drugą, zwraca B. B. W. R. zakres uprawnień przedstawicieli narodu, utrudniając inicjatywę i kontrolę parlamentu.

społeczeństwa do ram, w których demokracji byłoby zbyt ciasno. Natomiast nie ogranicza projekt liczby posłów, która słusznie i powszechnie uznawana jest za zbyt wielką. Nie idzie też projekt z postępem realnej myśli państwowej, która w naszych warunkach domaga się uzgodnienia prawa wyborczego z poziomem kulturalnym i gospodarczym różnych dzielnic kraju (Zachodnia Polska powinna mieć stosunkowo więcej niż dotąd przedstawicieli w Sejmie). — Senat też nie wyszedłby dobrze, gdyby projekt BBWR. został uchwalony bez zmiany. Trudno się z tem zgodzić, aby tytuł, ile się projektuje miało doń wejść senatorów z nominacji p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Poza tem, skoro już naogół dość szczęśliwie wybraliśmy z okresu kwestionowania samej racji bytu Senatu, powinniśmy się zgodzić na równouprawnienie go z Sejmem.

Z krytyką projektu B. B. W. R. wystąpił na piątkowym posiedzeniu Sejmu pos. Winiarski (Klub Narodowy, który starał się mówić obiektywnie, podkreślając jako rzecz bezwzględnie dodatnią, podniesienie wieku wyborców, a potępiając inne, jak: głosowanie wojskowych, niestępienie ostrza proporcjonal-

Mniej poważne, namiętne było wystąpienie przedstawiciela P. P. S., który oświadczył, że pomógłby projektem B. B. W. R. a jego stanowiskiem jest prze-paść, że im większe uprawnienie p. Prezydenta, tem większa władza biurokracji, a wszczwladza biurokracji to śmierć demokracji. — Słuszne — lecz ujemne frazesy. Wiadomo, że rozwój biurokracji jest największy tam, gdzie dostają się do władzy socjaliści, którzy są też największym niebezpieczeństwem dla demokracji.

Poza tem przemawiało jeszcze dwóch posłów: P. lankiewicz (BB.) i Stapiński (Zw. Chłopski). Do dyskusji zapisało się jeszcze około 50 mówców. Łącznie z ich wystąpieniami będziemy w dalszym ciągu oświetlać w „Głosie“ szczegóły projektu B. B. W. R. i nasze w stosunku doń stanowisko, głównie pod kątem widzenia potrzeby silnej władzy i demokracji, które to zasady nowoczesnej państwowości powinny być równomiernie traktowane jeżeli zmiana Konstytucji ma się należyście przyczynić do naprawy Rzeczypospolitej.

S. M.

7. ostatniej chwili.

Z pobytu p. Mironescu w Warszawie.

Warszawa, 25. 2. (AW.) „Epoka“ podaje dziś wywiad z przybyłym do Warszawy ministrem spraw zagranicznych Rumunii, p. Mironescu. Minister Mironescu oświadczył, że należy wywieść jego traktować jako wizytę kurtazyjną, która jest jeszcze jednym więcej dowodem przyjaźni pomiędzy Rumunią a Polską. P. Mironescu oświadczył dalej, że z ministrem Zaleskim poruszył w czasie swego pobytu kwestję związaną z całokształtem stosunków rumuńsko-polskich.

Warszawa, 25. 2. (AW.) Jedną z agencji stołecznych donosi, że konferencja marszałka Piłsudskiego z ministrem Mironescu odbędzie się we wtorek 26 bm.

Ślub hr. Zamoykowskiego z infantką hiszpańską.

M. dr. 25. 2. (AW.) Data ślubu infantki hiszpańskiej Izabelli z hr. Zamoykowskim, została oznaczona na dzień 9. marca. W uroczystości ślubnej weźmie udział hiszpańska para królewska. Po ślubie p. p. Zamoyscy zabawią kilka dni w Hiszpanii a następnie wyjadą do Polski.

Konferencja premiera Bartla.

Warszawa, 25. 2. (AW.) W dniu wczorajszym premier Bartel przybył do Belwederu i odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Piłsudskim. Wczoraj-

rem p. premier konferował z min. skarbu Czechowiczem i posłem Krzyżanowskim.

Rzemiosło polskie.

Warszawa, 25. 2. (AW.) Wczoraj rozstrzygnięto w Senacie tymczasowej Rady Naczelnej referendum polskiego i drobnego przemysłu. Przemawiali senator Rogowicz i prezes Wolny z Krakowa. Postanowiono powołać do życia komisję statutową i komisję zjazdową, której zadaniem będzie przygotowanie wszechpolskiego zjazdu rzemiosła w czasie B. W. K.

Akademia administracyjna dla urzędników.

Warszawa, 25. 2. (AW.) Min. Spraw Wewnętrznych zamierza założyć uczelnię dokształcania urzędników państwowych pierwszej klasy. Będzie to akademja administracyjna o prawach wyższej uczelni.

Sprawy lokatorów.

Warszawa, 25. 2. (AW.) „Gazeta Warszawska“ donosi, iż zarząd Stowarzyszenia Lokatorów miasta Warszawy i powiatu powziął uchwałę zwołowania do Warszawy zjazdu wszystkich zrzeszeń lokatorów z całego kraju, który ma zająć stanowisko w sprawie podniesienia komornego. Zjazd poprzedzi konferencja delegatów w dniu 3 marca.

Dymisja prezesa Ruszczyńskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z dnia 16 bm. przeniósł w stan spoczynku prezesa Sadu Apelacyjnego w Toruniu p. Adama Ruszczyńskiego, jednocześnie zamianował prezesem tegoż sądu, dr. Stanisława Rubczyńskiego, dotychczasowego prezesa Sadu Okręgowego w Toruniu, który przejął swego czasu do sądownictwa w naszej dzielnicy z Malopolski.

Zwycięstwo Bronisława Czecha.

Westerowo, 23. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozegrano w Westerowie bieg 18 km. o mistrzostwo H. D. W. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych startowało w I-jej klasie 69 zawodników. Bieg przyniósł zdecydowane zwycięstwo Bronisławowi Czechowi, który przybył w czasie 1:23:48. Drugi był Wahl (Niemcy) 1:24:28, trzeci Estrich (HDW.), piąty Szóstak Antoni. W klasie starszych 1. Donth (HDW.) w czasie gorszym od Czecha — 1:27:44, 2. Kazimierz Schiele (Polska) 1:42:01.

Państwowy Fundusz Budowlany.

Decyzją Rady Ministrów został powołany do życia Państwowy Fundusz Budowlany. Zadaniem tej instytucji będzie zorganizowanie ruchu budowlanego i udzielenie długoterminowych pożyczek na budowę domów.

Celem stworzenia wielkiego funduszu na budowę nowych domów przewidziane jest podwyższenie komornego, zwłaszcza większych lokali. Podwyżki mniejszych lokali będą minimalne. 75 proc. tej podwyżki właściciele domów będą zobowiązani wpłacać na rzecz Państwowego Funduszu Budowlanego 15 proc. na naprawę własnych domów, zaś 10 proc. pozostanie dla nich.

Trocki w Czechach?

Praga, 23. 2. (AW.) Trockiego stało się o zwołanie na pobyt w Czechosłowacji. Władze czechosłonne są skłonne są udzielić zezwolenia Trockiemu, a ileż złoży zobowiązanie, że wstrzyma się od wszelkich działalności politycznej. Trockiego zamierzają zabrać z miejscowości kuracjuszy w Czechosłowacji.

17 osób zatrutych gazem.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Berliner Tageblatt“ katastrofalne zimna ostatnie wywołały w celiach Niemców wielką ilość poważnych wypadków. — Dziennik donosi z Bochum, że wskutek pęknięcia rury gazowej zatrutych tam zostało gazem w jednym z domów 17 osób.

100.000 funt. szt. na dzień oceanu.

Londyn. (ATE.) Donoszą z Sydney, że parowiec „Kanowna“ o pojemności 7.000 ton wpadł w skutek mgły na rafę i zatonął w pobliżu przylądka Wilsona. Pasażerowie w liczbie 200 oraz 60 członków załogi zostali uratowani przez inne statki. Ładunek statku, który zatonął jest oceniany na 100 tysięcy funtów szterlingów.

100.000 ha zalanych przez powódź.

Ateny (PAT.) Grecki minister komunikacji odbywający podróż inspekcyjną po Tracji, nadesłał telegram, w którym przedstawia tragiczne położenie tamtejszej ludności. Około 100.000 ha ziemi uprawnej zostało zalane przez powódź, zniszczono wiele kalikowitemu zniszczeniu. Zginęło wiele ludzi i zwierząt domowych. Kilka wsi jest całkowicie odesłanych przez szeroką rozlaną wodę. W Atenach całkowicie zalanych wiosek w dolinie Warij jest wiele ofiar.

Gdzie szczerść, etyka i konsekwencja?

Kilka zapytań i uwag, wspomnień i refleksyj z powodu ataku berlińskiej „Weltbühne” i poznańskiego „Nowego Kurjera” na Korfanteo.

Z kół Czytelników „Głosu” otrzymujemy szeregi aktualnych zapytań i charakterystycznych uwag, które są oddźwiękiem zamieszczonych w „Nowym Kurjerze” (z ubiegłego czwartku z datą na piątek, dnia 22 bm. nr. 44) dwulamówki pod tytułem: **Znamienity głos pacyfistyczny „Weltbühne” w sprawie aresztowania b. posła Ulitzy**. Treść tej dwulamówki, mechanicznie powtarzającej wojowniczo uwagi rzekomo pacyfistycznego organu berlińskiego jest wprawdzie arogancka i długa, ale musimy ją dosłownie przytoczyć, aby jasnym się stało, o co chodzi. Wgier owe berlińskie uwagi ujęte przez komunikat PAT. a wydrukowane przez „N. K.” brzmią, jak następuje:

Berlin, 21. 2. (PAT.) Radikalny tygodnik pacyfistyczny „Weltbühne” ogłasza dziś niezwykle interesujące uwagi na temat aresztowania b. posła Ulitzy. Autor tych uwag, wskazując na oburzenie jakie w całej prasie niemieckiej wywołało aresztowanie p. Ulitzy i na komentarze niemieckie, dopatrując się w całym fakcie aresztowania rzekomo prowokacji ministra Zaleskiego, skierowanej pod adresem ministra Stresemanna, zapytuje się, czy sprawa ta istotnie przedstawia się w ten sposób? Aczkolwiek samo postępowanie władz polskich przeciwko Ulitzowi nie jest zgoda sympatycznym, to jednak motywy polityczne tej akcji nie mają, zdaniem autora, nic wspólnego z polityką zagraniczną, a są wyłącznie wynikiem sytuacji wewnętrznych polskich oraz zawiązków stosunków na Górnym Śląsku. W Niemczech mało, niestety, wie się o tem, iż do najbardziej przeciwników rządu Marszałka Piłsudskiego należą p. Korfante, znany aż nadto dobrze z tej strony, iż nie liczy się zgoda ze skrupułami. Po przewrocie majowym Marszałek, będący zaprzeczonym zwolennikiem czystości i śmiertelnym wrogiem figur korupcyjnych zmusił między innymi i Korfante do opuszczenia Warszawy. Tysiącokrotnie skompromitowany Korfante musiał ustąpić wobec noblesz Piłsudskiego. Na Górnym Śląsku, gdzie p. Korfante po wycofaniu się z Warszawy rozpoczął gromadzić zwolenników do walki przeciw rządowi Marszałka, znalazł on niespodziewanych sprzymierzeńców w kołach niemieckich, które go do tej pory tytułowały mordercą i bandytą. Partia p. Ulitzy rozpoczęła w następstwie tego wspólnie z różnymi Korfantami akcję opozycyjną na terenie Sejmu Niemieckiego. Decydujący wpływ wywierali na kół niemieckie górnolaskie przemysłowcy i kapitaliści, którzy w obliczu władzy przez Marszałka Piłsudskiego, uchodzącego w ich oczach za niebezpiecznego socjalistę, dopatrywali się groźby wprowadzenia ustawodawstwa socjalnego, mając więc do wyboru między ofiarą ze swoich własnych majątków, a Korfantem, zdecydowali się oni łatwo i wybrali p. Korfante. Obawy co do Marszałka Piłsudskiego nie ziszczyły się, ale też w ciągu krótkiego czasu wrogię stanowisko Niemców, weszło w stadium beznadziejnego zaciętrzewienia. Po przewrocie majowym istniały wprawdzie warunki, sprzyjające pacyfikacji Górnego Śląska, Niemcy jednak przeszli do obozu wrogów Marszałka i w szeregu tych pozostał do dnia dzisiejszego. „Co powiedziałoby w Niemczech — zapytuje autor uwag — gdyby mniejszość polska w Rzeczy Niemieckiej miała wejść w sojusz z p. Hittlerem i Goebbelsem? Metoda władz polskich, zmierzająca do unieszkodliwienia raz na zawsze Korfante przez wykazanie mu, że współdziała on ze zdradą stanu Ulitzem, jest wprawdzie niestosowna, niemniej jednak faktem pozostaje, że polski G. Śląsk sam przyczynił się do tego głupiego powikłania spraw.

Uwagi rzeczywiste dość złośliwe. To też jest rzeczą zrozumiałą, że P. A. T. pospieszyło je podać. Natomiast dziwić każdego musi, że „Nowy Kurjer” wydrukował te wiadomości bez żadnych komentarzy, pod niewyraźnym tytułem i z podkreśleniem aroganckich i głoślowych napaści berlińskiego organu na p. Korfante. To właśnie jakby zsolidaryzowanie się „N. K.” z „Weltbühne” wywołuje zdziwienie i zgorznienie, którego zakomunikowane nam wyrazy podajemy poniżej w streszczeniu:

„Radikalizm”, „pacyfizm”. Był czas, iż Polakom, co „znali” wzięło tylko po skórze” wydawało się, że w radykalizmie obcym można znaleźć poparcie dla sprawy polskiej. Skoro państwo nasze rozgabił despot, to można było się spodziewać, że ich wrogowie z lewicy będą naszymi przyjaciółmi. Niestety, okazało się, że Niem. czy rosyjsk. nacjonalistę, reakcjonistę łączy z socjaldemokracją (do komunistów włącznie) wspólna, jednokrotna nienawiść do wszystkiego, co polskie. Są to tylko dwie drogi wiodące do wspólnego celu, jakim jest imperjalizm, zabór. Podobnie rzecz ma się z pacyfistami Niem., którzy w większości torują drogę militarystom pruskim.

Rzecz dziwna, że „Nowy Kurjer” o tych dawno stwierdzonych prawdach nic nie wie, że uwagi radykalnego i pacyfistycznego tyg. „Weltbühne” bierze za dobrą monetę. Dziwna taktyka, pisma polskiego, które daje sankcje druków uwagom berlińskim o postępowaniu władz polskich a więc uwagom, biorącym poniekąd w obronę przestępstwa Niem. Ulitzy i uwagom tym żadnego argumentu nie przedstawia. Może, jak „marcowa pogoda”, zmienimy w swych zasadach „Nowy Kurjer” uprawia chwilowo opozycję. Ale i w tym wypadku powinien pamiętać, że gdy o Niem. prowokację chodzi, to każde pismo polskie powinno stać po stronie Władz Polskich.

Wreszcie, czyż „N. K.” nie orientuje się, że Niemcy nie mogą darować Korfante, że częściej Śląska z ich szpon zaborczych wydali i że nie zaniechają żadnej okazji, aby jego dobre imię szarpać i zohydzać?

Melna woda. Płytkość i nieszczerść „N. K.” jest znana. W tym jednak wypadku brak szczerości jest zbyt już prowokacyjny, aby nad nim można było przebieść do porządku dziennego. Chudy (w treść) „N. K.” drukuje tusto: Tysiącokrotnie skompromitowany Korfante, ale nie mówi: kiedy, gdzie przez kogo? Na razie, widzimy, że to tylko „N. K.” kompromituje się, powtarzając taki zarzut głoślowy; kompromituje się jako pismo polskie bez poczucia polskości i jako pismo chadeckie, pozwalające sobie na taką arogancję wobec najwybitniejszego dziś działacza chadeckiego.

Względnie stosunek centrali Ch. Dem. do Korfante jest mejny. Korfante był przedmiotem nienawiści Niemców i lewicy. Z tej strony zaczęło też miaotać obelgi i zarzuty. Już lat pół dziesiątkę upłynęło, jak prezes klubu Ch. Dem. p. Chaciński publicznie zapowiedział wyświeślenie sprawy. Ogromny szmat czasu upłynął, i dotąd wyjaśnienia niema. Przeciwnie — coraz niewyraźniej zachowują się pewne „chadeckie” pisma, w których metnej wodzie toną częściowe zasady Ch. Dem. i te sukcesy oraz sympatie, jakie zawiadziały innej miary ludzom (obecnie przez rozwydrzenie się demagogii i karierowiczostwa zniechęconym i stojącym na uboku).

Skrupuły, podwójna miara. Pismo sprzeczne także z duchem języka polskiego zwące się „Nowym Kurjerem” również tustym drukiem pisze: p. Korfante znany aż nadto dobrze z tej strony, iż nie liczy się zgoda ze skrupułami”. I znowu tego ciego zarzutu „N. K.” ani nie zbija ani nie uzasadnia. Cóż to jest? — Organ stronnictwa, czy też tylko skrzynka do listów, czy, jak kto woli, trąba radjowa? Czyż na prawdę nie ma stronnictwo ludzi, którzyby się różnili od automatów, którzyby mieli coś w tak pierwszorzędnej dla sprawy do powiedzenia samodzielnie, bo wyrzecząc się organem berlińskim... conajmniej nie wypada.

Z poruszeniem skrupułów — powinien być „N. K.” nieco ostrożniejszy. Ze skrupułami przecież się nie liczy, goniąc (zdaje się, zresztą, bez powodzenia) za pacyfistami za pomocą tandemnej, pornograficznej sensacji.

Także nie jest w porządku centralna władza Ch. D., która wykluczyła p. Korfante za jakieś uchybienie przeciwko dyscyplinie partyjnej, a nie wyciągając podobnej konsekwencji z takiego samego uchybienia, jakie miało miejsce gdzieś indziej. Ta podwójna miara nie liczy z pięknymi zasadami Ch. Dem. i centrala stronnictwa podcina nieopatrznie gałęz, na której siedzi.

Figury i pionki. Jak z etyka tak i z konsekwencją jest w centrali Ch. Dem. coraz gorzej. Jeżeli bowiem Korfante postąpił samodzielnie, to dlatego, że stosunki śląskie znał lepiej, niż ona. Dowodem tego fakt, że z wyborów wyszedł zwycięsko. Natomiast w innym okręgu puściła niesolidarność planem, choć tam ona poniosła klęskę.

Podobno p. Korfante nie brakiem subordynacji zawinił, ale tem, że okazał się dla pewnych głów chadeckich zbyt wielkim, zbyt tego głowa. Nie chciałoby się wierzyc — ale cóż się dzieje w Poznaniu? Ludzie wybitni, wytrawni, zasłużeni, przeważnie wycofali się z czynnego życia politycznego w Ch. Dem., czy też ich wycofano z obiegu, aby dać pole drobnym rybakom, co nie pójda na głębsze wody, niewypierzonymi płazkami, które nie odważą się na górnijczy lot.

„Sami mali pozostali — robota nie idzie dalej!”... powiedział ktoś złośliwie, lecz nie bez racji, bo zrezygnowanie z figur, gra samymi pionkami prowadzi do jednej przegranej do drugiej. Przegrane te są tem przykrejsze, że nie tylko o Ch. Dem. ale o dobro ogólne chodzi, bo stronnictwo to ma głębię właśnie w obecnej dobie odegrać naprawdę wielką rolę przez łagodzenie zbyt ostrych łur wewnętrznych a także przez walkę z socjalizmem i komunizmem. Zadania te jednak podjąć i szczęśliwie realizować je może Ch. Dem. tylko wówczas, gdy z pięknym programem uzgodni swą taktykę, która jak z postępowania z p. Korfantem widzimy, cechuje zbyt często brak szczerści, etyki i konsekwencji.

Powyższe uwagi nadesłane nam łaskawie przez Czytelników pisma są nader aktualne także ze względu na wchodzącą na porządek dzienny sprawę połączenia się Ch. Dem. z N. P. R. i ewentualnie P. S. L. „Piaś”. Aby połączenie to okazało się trwałem, trzeba Ch. Dem. przedtem zaprowadzić większy ład wewnątrz swej organizacji, ustalić dla niej już obowiązywaną „linję” dla czasopism, bo na prawdę żadna tak, jak chadecka, nie blamuje się tem, że chadza „do Sasa i lasa”. Zdaje się, że i w tym wypadku mści się fatalne protegowanie pionków. — W sprawie p. Korfante nie wypowiada „Głos” szczegółowej swej opinii, jaką przedewszystkiem powinno było szczerze, po męsku, bez „wykreśniania się sianem” ujawnić, zainteresowane w tym wypadku stronnictwo, dla którego rozwoju p. Korfante nie miało położyć zasługi. Naturalnie, najważniejszą jest zasługa Korfante dla Polski, która mu zawiadzała odzyskanie części Górnego Śląska, z wiermem jego dla Ojczyzny ludem i z temi olbrzymimi bogactwami naturalnymi, co są ostoją naszego życia przemysłowego, zadatkiem na gospodarcze odrodzenie Polski. (r.)

Przyszły król i oszczy się o bezrobotnych.

Londyn, (AW.) Na bankiecie przemysłowców angielskich książę Walji wygłosił mowę, w której zaznaczył, że chce skutecznie rozwiązać kwestię bezrobocia, trzeba się postarać o osadnictwo w krajach zamorskich. Anglia powinna w tych sprawach działać w porozumieniu z dominantami. Mowę księcia Walji można uważać jako początek jego akcji pomocy dla bezrobotnych, których ciężkie położenie gospodarcze poznał w czasie ostatniej swej podróży po ośrodkach przemysłowych.

Bilans angielski.

Londyn, (AW.) Minister handlu Philipp Cunliffe Lister wygłosił mowę na bankiecie wydanym na jego cześć przez jedno z towarzystw okrętowych, w której omawiał obecną sytuację gospodarczą Anglii. Minister handlu zaznaczył w swej mowie, że według pobieżnych obliczeń nadwyżka bilansowa za r. 1928 w bilansie handlowym wynosi około 150 milionów funtów szterlingów.

Budżet Francji.

Paryż, 22. 2. (AW.) Rok 1928 dał nadwyżkę w dochodach w wysokości 2 miliardów fr. Wewnętrzna pożyczka została pokryta w ciągu 3 godzin Komisja finansowa zastanawia się obecnie nad tem, jak zużytkować olbrzymią nadwyżkę budżetową. — Świetna finansowa sytuacja Francji przyczyniła się znacznie do wzmocnienia rządu Poincarégo.

Przesilenie w rządzie pruskim.

Berlin, 22. 2. (PAT.) Rokowania o rekonstrukcję rządu pruskiego nie dały dotychczas żadnego wyniku. Stronnictwo centrowe odrzuciło propozycję zrzeszenia się jednej ze swych 3 tek fachowych. Wobec tego premier pruski dr. Braun stanął na stanowisku, że misja jego jest skończona.

Przeciw „dyktaturze głupców”.

Końno, 22. 2. Odbył się tu wiec studentów uniwersytetu, zwolany w celu poparcia stanowiska słuchaczy szkoły sztuk pięknych w zatargu z Waldemarasem. Ze szkoły tej wydano niedawno 35 słuchaczy za „nieprawomówność”. Walne zgromadzenie słuchaczy wystosowało podanie do Waldemarasa, domagające się ponownego przyjęcia wydalonych kolegów, lecz Waldemaras odrzucił te prośbę. Wiele studentów postanowiło ogłosić strajk, gdyby Waldemaras w dalszym ciągu odmawiał przyjęcia wydalonych. Podczas dyskusji padły okrzyki: „Dostę kreatur Waldemarasowych!” „Przec z dyktaturą głupców!”.

Pożar w Berlinie.

Berlin, 22. 2. (AW.) Na dworcu kolejowym w Charlottenburg w części gmachu, mieszczącej sale reprezentacyjne wybuchł pożar. Pożar powstał w więzieniach dachu w czasie nocy. Całe pokrycie dachowe oraz przechowalnia bagażów rzecznych zostały zniszczone. Cztery oddziały straży ogniowej przybyły na ratunek. Jeden z wyższych urzędników kolejowych w trakcie akcji ratunkowej odniósł bardzo ciężkie poranienia kawałami szyb trzaskających wskutek pożaru. Powodem pożaru było prawdopodobnie zbyt silne nagrzewanie pieca.

Wojna i głód.

Szanghaj, 22. 2. (PAT.) Położenie w północno-wschodniej części Szantungu staje się coraz poważniejsze. Zwolennicy marszałka Czang-Czung-Czanga, opanowali szereg poważniejszych miast, łącznie z Kiaoczu, oraz całą północną okolicę Szantungu i na zachód. Jest rzeczą trudną wojskom rządowym zaatakować Czanga.

Szanghaj, 22. 2. Donoszą z Szantungu, że w całej prowincji panują bunt i rozruchy, spowodowane głównie przez głód i niedzę mieszkańców. W niektórych częściach kraju 100 rodzin pozabawia się życia, aby ująć meczarniom śmierci głodowej. W roku ubiegłym nie zasiano zboża zimowego.

•• Cyklon. Paryż (AW.) Według nadeszłych tu wiadomości z Madagaskaru (wyspa wschodnio-afrykańska) cyklon, który nawiedził ostatnio tę wyspę poczynił znaczne spustoszenia w kraju. Liczba ofiar wynosi do tej pory 14 osób. Straty poniesione przez ludność, opiewają na 10 milionów franków.

• Skromne żądania. Szanghaj (AW.) W Wu-Zung wybuchł strajk robotników fabryk bawełnianych. Strajkujący domagają się m. in. ograniczenia dnia pracy do 10 godzin.

•• Strajk karciarzy. W roku ubiegłym rząd czosłowski nabył na swych obywateli podatek od gry w karty. Od każdego posiadacza grunty zobowiązani są zapłacić haracz na rzecz magistratu. Prawo takie wydawało się obywatelom pewnego miasteczka za surowe i wydelegowali swego burmistrza do Pragi, by uzyskać od pana ministra niższe stawki podatkowe. Burmistrz oczywiście nie miał powodzenia. Obrażeni karciarze postanowili się zemścić i poprzysięgli sobie, że nie będą grali w karty tak długo, aż minister nie uwzględni ich prośby.

• Balk pilkarski. Prezydent Meksyku Portes de Irujo wydał rozporządzenie na mocy którego nauka gry w piłkarskiego wchodzi w zakres przedmiotów nauczających w szkołach angielskich w Meksyku.

Z POGRANICZA.

Z życia Sokola.

Roczny walny zjazd Rady okręgu leszczyńskiego „Sokoła”. Zmiany w zarządzie. Pod znakiem wszechświatowskiego zlotu sokolów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Zjazd delegatów do Rady okręgu leszczyńskiego odbył się wczoraj (niedziela, 24 lutego) o godz. 9-tej przed poł. w lokalu p. Iłskiego w Lesznie. Na ogólną liczbę 12 gniazd reprezentowanych było 9 a mianowicie Leszno, Gostyń, Rawicz, Bojanowo, Włoszakowice, Kąkolewo, Piaski, Bukowiec Górny i Świerczyna; nie przysłały swych delegatów gniazda w Rydzynie, Luboni i Strzawicach. Na zjazd przybył również oficer instrukcyjny P. W. p. por. Patryas oraz delegat dzielnicy dr. sekretarz Felner, który po serdecznym powitaniu złożył w imieniu przewodnictwa dzielnicy pozdrowienie oraz życzenia obfitych i realnych korzyści z obrad. Po wstępnych czynnościach zarząd przedłożył zebranym sprawozdanie z działalności w okręgu na rok 1928. Praca organizacyjna, jak na to między innymi wskazuje sprawozdanie sekretarza dr. Szala, nie pod wszystkimi względami stanęła na właściwym poziomie, a w pewnych mniejszych gniazdach życie do tego stopnia zamarioło, że okazała się potrzeba ich likwidacji. Poza tem sprawność działania przewodnictwa okręgu była nie mało ograniczana z powodu niezastosowywania się kilku gniazd do jego poleceń, szczególnie do nadstawiania kwestionariuszy, czyli t. zw. raportów. Ten stan rzeczy w pierwszym rzędzie przypisać trzeba opanoszeniu i brakowi poczucia obowiązku sokolich u członków zarządu tych gniazd.

Członków liczy obecnie okręg leszczyński mniej więcej 600, nie licząc w to pokazanej liczby młodzieży sokolej. Wielką żywotność i stale wzrastającą liczebność wykazywał oddział żeński przy gnieździe w Lesznie to też w końcu roku ubiegłego utworzono z niego samodzielne gniazdo z zupełnie zabezpieczonymi warunkami bytu i rozwoju.

Te niedomagania organizacyjne pokrywały się jednak w pewnym stopniu z sukcesami technicznymi: w dniu 29 czerwca 1928 r. na zlocie podzielnicowym w Lesznie gniazdo leszczyńskie zdobyło pułk „Głosu Leszczyńskiego”; na zawodach dzielnicowych dnia 26. sierpnia w Poznaniu zdobyło nagrody drugie i trzecie, a drużna Włodarczykówna z Leszna w rzucie dyskiem ustanowiła rekord okręgowy (25,05 m.); 9 grudnia w Poznaniu na dzielnicowych zawodach gimnastycznych gniazdo Leszno zdobyło pierwszą nagrodę (80,6 punktów), a w jedności 2 pierwsze i 3 drugie nagrody. Z wyników tych, wykazujących 7 rekordów okręgowych można być całkiem zadowolonym. Okręg leszczyński nie mógł brać udziału w zawodach pływackich, strzeleckich oraz grach ruchowych, nie mając pod tym względem wyćwiczonych zawodników. Celem wypuklenia całokształtu sprawności sportowej w naszym okręgu, dodać należy, że oddział piłki nożnej „Sokoła” w Lesznie zdobył tytuł mistrza poznańskiego okręgu w związku piłki nożnej w klasie C, a tem samem prawo wstępu do klasy B.

Podanie dokładnej liczby członków wszystkich gniazd w okręgu leszczyńskim było dla sprawozdawców rzeczą niemożliwą z tej racji, że jeszcze 5 gniazd nie nadesłało, jak już wyżej nadmieniono, odpowiednich kwestionariuszy.

W roku 1928 było dochodów 2029,24 zł rozchodu 2621,64 zł. Co do wpływu składów pozostałe równie nie mało do życzenia, a dla ilustracji podajemy, że aż 7 gniazd z nimeli dotychczas zalega. — Budżet na rok 1929 uchwalono w sumie 2596 zł.

Sprawozdania sekretarza dr. Szala, skarbnika dr. Muszyńskiego, naczelnika dr. St. Szurkowskiego, i naczelniczki dr. Szulczykowej, uzupełnił charakterystyką ogólną pracy w okręgu dr. prezes Mrówicki, który głównie wyraził żal, że z powodu finansowych trudności trzeba było utrzymać instruktorów okręgowych (może chwilowo) zaniedbać.

Na unięwienie pewnego zastoju w rozwijaniu się mniejszych gniazd, a tymczasem do prawie wyłącznie nie wiejskich, wysunąć trzeba fakt, że brak tam odpowiednich sal do przeprowadzenia ćwiczeń gimnastycznych.

Po sprawozdaniach zabrał głos oficer instrukcyjny P. W. p. por. Patryas i wyraził pragnienie, aby wspólna praca organizacji sokolej i wojska nad wychowaniem fizykiem i wojskowem młodzieży nadal trwała i potęgowała się.

Zanim przystąpiono do udzielenia absolutorium zarządowi a następnie jego uzupełnienia, delegat dr. Felner wyraził dla okręgu leszczyńskiego jako jednego z najlepszych w dzielnicy, pełne uznanie.

Z powodu konieczności usunięcia się od pracy w zarządzie dotychczasowego prezesa dr. Mrówickiego, wybrano w jego miejsce byłego wiceprezesa dr. Kollarskiego. Z powodu niemożności ustalenia kandydatury i wyboru nowego wiceprezesa, na wniosek dr. Peiserta z Gostynia upoważniono zarząd do kooptowania na to stanowisko osoby według swego uznania.

Dłuższa dyskusja wyłoniła się nad najaktualniejszą i najważniejszą obecnie sprawą dla organizacji sokolej w Polsce, to jest nad wszechświatowskim zlotem podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. Jako pierwszy przemówił dr. Felner, przedstawiając najważniejsze momenty i troski przy organizowaniu tej wielkiej manifestacji, jakoteż obowiązki każdego Sokola polskiego w tym kierunku, aby wziąć w zlocie czynny udział i przyczynić się tem samem do jego powodzenia. Ponieważ każdego uczestnika zlotu (3 dni) czeka całkowity wydatek mniej więcej 20 złotych, a niekiedy stać w danej chwili na taką sumę, przeto zaleca się, aby już obecnie rozpoczęto akcje oszczędnościową na powyższy cel.

Obrady zjazdu Rady zakończyły się o godz. 1,45 po poł.

— 0 —

KRONIKA.

Wtorek, 26. lutego 1929 r.

Aleksandra Bisk.

Wsch. s. g. 6 m. 29. Zach. s. g. 17 m. 7.

Wsch. ks. g. 20 m. 55. Zach. ks. g. 8 m. 13.

Stan pogody według stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Nadzoru Nasion w Antoninie. Niedziela, dnia 25. 2 godz. 7 rano: Temperatury powietrza — 11,6 wiatr półn. wsch. o prędkości 3 m/s ochłodzenie warstwa śniegu grubości 36 cm, ciśnienie atmosferyczne 751,7 wilgotność 90 % W ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 0,2 najniższa — 9,5 ilość opadu 0,0.

— 0 —

LESZNO.

1) Tow. św. Wincentego a Paulo We wtorek 26. bm. o godz. 5-tej popoł. w sali ratuszowej odbędzie się posiedzenie. O liczne przybycie z powodu ważnych spraw prosi Zarząd.

1) Stacja opieki nad dziećmi (ul. Skarbowa). — Przyszedł przyjęcie niemowląt we wtorek 26. bm. o godz. 3-ciej popołudniu.

1) Przemysłowi i Rzemiosłu cześć! Przypominamy, że dziś (poniedziałek) o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się plenarne zebranie w Hotelu Polskim.

1) Bractwo Kurkowe. Przypomina się, że jutro (we wtorek) o godz. 8-mej wiecz. w sali Strzelnicy odbędzie się dalszy ciąg walnego zebrania. Na porządku dziennym sprawa budżetu.

1) Chór Kościelny. Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 26. bm. o godz. 8-mej wiecz. na małej sali Domu Katolickiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

1) Hallerczyści! Roczne walne zebranie placówki leszczyńskiej odbędzie się we wtorek, 26. lutego br. o godz. 20-tej w salce hotelu Polskiego. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie — jak również wszystkich byłych Hallerczyków dla podtrzymania chlubnej idei Hallerowskiej na wymienione zebranie się zaprasza. Zarząd.

1) Wice. Liga Katolicka zaprasza na Wice odbyć się mający w niedzielę, dnia 3. marca o godz. 12-tej w Hotelu Polskim, wszystkich członków i sympatyków Ligi Katolickiej a dbających o religijne wychowanie dziecka. Referat: „Brodymy religii w szkole” wygłosi współredaktor Przewodnika Katolickiego i b. wicekurator p. Stein z Poznania. Gorki i znany ten szermierz na niwie szkolnictwa wytłuszczy nam wyteżoną i nieprzebiegającą w środkach walkę wrogów katolicyzmu o panowanie nad duszą dziecka naszego. — Zaleca się gorąco, aby rodzice, opiekunowie i wychowawcy, gromadnie na Wice przybyli i ten aktualny referat wysłuchali.

1) Wypłacanie rent. Urząd pocztowy zawiadamia, wszystkich rentobiorców, że wobec zaszłego wypadku nieprawego podjęcia renty — będzie na przyszłość dokonywana wypłata rent jedynie tym osobom, które prócz kwitu rentowego przedstawiają także posiadaną kartkę z numerem renty.

1) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Wczoraj o godz. 4-tej popoł. na małej salce Domu Katol. odbyło się miesięczne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej przy obecności wielu k. s. proboszcza Jankiewicza, ks. Góreckiego i prof. em. p. Biesieckiego. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania z dn. 27. stycznia br. przez dr. Witkiewicza, ks. wicepatrona Górecki wypowiedział wykład o „Prześledowaniu chrześcijaństwa w Meksyku”, w którym po omówieniu faktów zbrodni na tem te poruszył sprawę ośpałości dla wiary jako przyczyny tych prześladowań. W dalszym ciągu ks. prob. Jankiewicz rozwijając poruszony temat ośpałości dla wiary, nawoływał do czynnego uzasadnienia tejże, co przyjęło ogólnym oklaskaniem. W komunikatach zarządu przyjęto do wiadomości wybór kierownika oddziału muzycznego, dr. Mateckiego; ustalono termin spowiedzi na sobotę, 2. marca r., zatwierdzono wybór delegatów na zjazd S. M. P. w Poznaniu w osobach dr. Mateckiego i Witkiewicza; przyjęto do wiadomości sprawozdanie z zabawy z 9. bm. W wolnych głosach wygłosił treściwe przemówienie dla młodzieży prof. emeryt p. Biesiecki na temat pracy i modlitwy. Zebranie przeciągnęło się do godz. 5:30 popołudniu.

B. W. PIERCE.

Córki milionera.

130) Powieść, (przekład z angielskiego).

ciąg dalszy.

Tu przerwał mu mowę na pół przytłumione krzyk i loskot upadającego ciała. Oboje pobiegli do sieni, gdzie znaleźli Etelę bezprzytomnie leżącą u schodów. Mercy nie potrzebowała jej oznajmiać śmierci bratniego teraz wiedziała wszystko — wiedziała, że rozegrał się ostatni akt jej małżeńskiego dramatu, że została wdową.

Lawrence podniósł ją i złożył na sofie w pokoju Bety.

— Boże miej ją w swojej opiece! — poszeptał. Gdybyś pani miała czego potrzebować, natychmiast przyjdź po mnie.

Poczem odwrócił się na długi czas nie przestając progiw tego domu.

W tydzień umarła pani Sardin i została pochowana na cmentarzu Greenwood obok swego męża.

Pani Jack Sawerne wraz z siostrzenicą swego męża powróciła z letniej wycieczki do Nowego Jorku i napisała do Eteli, że teraz już — może obiad obowiązki nauczyli. — Etela przybyła bezwzględnie błada i smutna.

— Mój Boże, jak mizernie wyglądasz! Czy czujesz się dość silna do podjęcia trudów nowego twego zawodu? — zapytała pani Sawerne.

— Tak, — odpowiedziała Etela.

— To dobrze. Ale uprzedzam cię, że Gracia nie jest bynajmniej grzecznym dzieckiem, będziesz miała z nią nie mało pracy. Oddając ci ją zupełnie pod opiekę, ja nie mam przecież czasu nią się opiekować. A przy-

pas — trójka siostra ma podobno mieć taki piękny głos — rodzina Vane Dorn, gdzie udzielała lekcji, jest nią zachwycona. Namów ją, aby zaśpiewała kiedy u nas, jak będę miała gości.

I tak Etela objęła nowe obowiązki. Były one dla niej tylko synkura. Uczennica jej była niegrzeczna i zepsuta, która cierpliwość jej nieraz wystawiała na ciężkie próby. Traktowano ją prawie jak sługę. Jadała obiady z ochmistrzynią domu i rzadko kiedy widywała kogo z członków rodziny Sewerne lub gości domowych. To ostatnie sprawiło jej nawet pewne zadowolenie, bo w obecnym swem położeniu za nie w świecie nie byłaby chciała się spotkać z dawnymi znajomymi. Nigdy nie wychodziła z domu, wyjąwszy do parku z małą swą uczennicą, lub kiedy szła odwiedzić na parę chwil Bety i Mercy.

Tak upłynęła jesień i zima.

Pewnego dnia obiedwie siostry siedziały w pracowni Eryka Saxe i gawędziły o tem i owem. Pani Sawerne dała Eteli pozwolenie na wyjście na całe pół dnia. Bety wyszła z mężem, a mały Eryk zasypiał na Mercy łonie.

— Czy widzisz czasami pana Harding? — zapytała Mercy w toku rozmowy.

— Nie, odpowiedziała Etela, ale panna Bradford, z którą jest zaręczony przybyła wczoraj z Bostonu, aby całą zimę spędzić u pani Sawerne. To dawniejsza moja koleżanka szkolna. Dzisiaj rano spotkałam się z nią na schodach. Spojrzała na mnie, kiwnęła głową i zapytała: — No, jakże ci się powodzi? — i to w tonie, dającym mi odczuć różnicę naszego położenia.

— Niechaj cię to nie dziwi, moja droga — to już tak bywa na świecie. Ja sobie z tego wcale nie robię.

Dawniej możebym była tak samo zrobita, Wtenczas byłam naprawdę kobietą bez serca!

— Czy wiesz napewno, że pan Harding jest zaręczony z panną Bradford?

— Zapewne, pani Sawerne bowiem bardzo wiele na tem zależy, aby mi to oznajmić.

Ale teraz mówmy o tobie. Bety opowiadała mi, że Archens Van Dorn szalenie się zakochał w nauczycielce muzyki swej siostry i że jej się oświadczył. Czy to prawda, Mabelo?

— Tak Etelo, odpowiedziała, — prawda. Dłaczego miałabym się przed tobą tać.

— O jakże się cieszę! On jest majętny, poważany i z gruntu uczciwy. Nie pytałam się o nie więcej Bety, bo myślę, naturalnie, że go przyjął.

Mercy spojrzała na nią z podziwieniem: — Ani mi się śniło.

— Jakto? Mabelo?

— Nie miał takiej zdziwionej miny. Było to bardzo uprzejmie ze strony panny Vane Dorn, ale nie mam do niego najmniejszej sympatii. Nigdy nie pójde z nią.

— I to dlaczego? — zapytała zdumiona Etela.

— Bo nigdy nie znajde człowieka, który — ale dajmy temu pokój. Całe życie będę mieszkała u Bety, będę dawała lekcje śpiewu i muzyki, a to wystarczy mi do szczęścia.

— Nie wierzę temu!

— Dobrze, przekonasz się.

Etela dobyła pugilares z pieniędzmi i wyjęła rułon złota — była to jej kwartalna pensja, wręczona jej tego samego dnia przez panią Sawerne.

ciąg dalszy nastąpi.

1) **Z działalności Z. O. K. Z.** Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje przy pomocy władz szkolnych po miasteczkach oraz większych środowiskach wiejskich cykl wykładów o kulturze polskiej. Zadanie wykładów polegać ma na zapoznaniu jak najszerszych warstw społeczeństwa z cechami charakterystycznymi i rozwojem kultury polskiej i wywołać ma temsamem wśród nich poczucie dumy narodowej. Projektowany przez Dyrektora Z. O. K. Z. cykl obejmować ma następujące trzy wykłady: 1. Co jest kultura i rodzime cechy kultury polskiej. 2. Rozwój kultury polskiej w XIX wieku. 3. Wielcy Wielkopole XIX. wieku na tle dziejów. Wykłady powyższe wygłoszone zostaną w okresie Wielkiego Postu w następujących miejscowościach tutejszego powiatu: w Bukowie Górnym, w Brennie, w Dąbczu, w Jezierzach Kościelnych, w Morkowicach, w Twarzanicach, w Tarnowiej, w Wiewie, i w Zaborowie. Zorganizowaniem oraz wygłoszeniem wykładów na miejscu zajmują się kierownicy szkół, względnie upatrzeni w tym celu nauczyciele i prelegenci, którzy bezinteresownie i z całą gotowością podjęli się tej pracy. Wstęp na wykłady jest bezpłatny; drobne koszty administracyjne pokryje Dyrekcja Z. O. K. Z. Komunikując powyższe społeczeństwu w powiecie, zachęcamy gorąco korzystanie z tych imprez podjętych przez Z. O. K. Z. i jego współpracowników ideowych. Nadmieniamy, że podobne cykle wykładów wygłoszone w roku ubiegłym w Rydzynie, w Osiecznie i Włoszakowicach; w przyszłym zaś roku przewiduje się zorganizowanie tych odczytów w innych miejscowościach powiatu.

1) **Zebrań Kółka Rolniczego.** Wczoraj o godz. 11.30 na sali p. Markowskiego odbyło się zwykłe miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Poza wykładem prezesa p. Grzywaczka n. t. wiosennej pracy w polu, wysłuchano prelekcji radowej z Poznania n. t. „nawożenia naturalnego i sztucznego”. Obszerniejsze sprawozdanie z zebrania zamieścimy w „Przeglądzie Rolnika”.

1) **„Przedwiośnie”.** Przeróbka filmowa ostatniej powieści Żeromskiego wywołała ożywioną dyskusję, co było niejako echem ostrej polemiki wywołanej ukazaniem się samej powieści. Główne role, które wypadły bardzo dobrze, odtwarzają Zbyszek-Sawa (Cezary Baryka), M. Gorczyńska (Laura), M. Modzelewska (Karolina) i Jaga Boryta Sawanówna (Wanda). Na wielkie uznanie zasługuje epizod z Rosji — tragiczna historia rodziny Baryków, rozbitej przez huragan rewolucji. Epizod ten obfituje w sceny pełne akcentów dramatycznych i rozczulających marzeń ginącego na obczyźnie Polaka. Film wybitnie się wyróżnia ponad przeciętność i świadczy chlubnie o szybkim rozwoju kinematografii polskiej, a pod względem technicznym i reżyserskim nie ustępuje w niczem dobremu filmom zagranicznym. Doskonale wywiązuje się ze swej epizodycznej roli Stefan Jaracz (ojciec Cezarego), Jaga Boryta doskonale odtworzyła postać skrytej i namiętej dziewczyny, która miłość popycha do zbrodni. — Publiczności na premierze tego filmu w sobotę w kinie „Imperial” pełna sala. Drugi z kolei seans o godz. 9-tej poprzedziła prelekcja p. prof. Szpunara o znaczeniu w literaturze polskiej działalności Żeromskiego.

Jarmarki w woj. poznańskim

Gostyń. Jarmark kramny, na bydlę i konie odbędzie się w Gostyniu w czwartek, dnia 28. lutego 1929 r. Spęd zwierząt rącojących jest dozwolony.

WIELKOPOLSKA.

w) **Inowrocław. (Przekupny żyd).** Przed paru dniami żyd Eljasz Puszt stanął przed sądem w Inowrocławiu za to, że chciał przekupić policjanta. Jednemu z posterunkowych w krytycznej dla siebie sytuacji wcisnął papierową pięciopolową i oświadczył wreszcie: to jest pańska legitymacja! Pan posterunkowy oczywiście zapakował żyda do kozy. Sąd zaś, nie pięt tylko, ale 300 zł kazał mu zapłacić za niecne postępowanie, dołączając do tego koszty sądowe.

w) **Bydgoszcz. (Podstępna kobieta).** P. S. z Bydgoszczy w karnawale posubił pewną pannę z prowincji. Pewnego razu, kiedy oboje szli ulicą, podbiegł do nich nieduży chłopiec i zaczął recytować: „Ta, dlaczego tato nie przychodzi do nas i nie przynosi nam czekolady i mamie nie daje pieniędzy? Małżonka p. S., nabrawszy pod wpływem tych słów przekonania, że chłopiec jest synem jej męża, udała się w tej chwili na dworzec, gdzie wykupiwszy bilet, odjechała do domu swych rodziców. Młoda małżonka nie chce wracać do męża i myśli o rozwodzie, a mąż, nie mogąc przekonać żony o braku winy ze swej strony, ciężko zachorował ze zmartwienia. Chłopiec wcale nie jest synem p. S., tylko wypoczętym narzędziem zemsty kobiety, z którą p. S. był kiedyś zaręczony i zerwał przed dwoma laty.

w) **Bydgoszcz. (Tajemniczy wypadek).** Na terenie składnicy uzbrojenia w Osowej Górze pod Bydgoszczą ajeżdżąc stróżów wystrząsał z karabinu dół znak o pożarze, powstałym w szopie należącej do kompleksu budynków składnicy. Po pożarze zauważono, iż na miejscu brak stróża Antoniego Szczurka,

Z Poznania.

P) **S. p. Czesław Bugzel** Onegdaj zmarł niespodziewanie po kilkudniowej chorobie licząc lat 42, s. p. Czesław Bugzel, wiceprezes poznańskiej Rady miejskiej i przewodniczący grupy radnych Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji; do Rady miejskiej należał blisko lat dziesięć. Zmarły brał czynny udział w życiu społecznym już w czasach przedwojennych, odznaczając się w tej pracy gorliwością i duchem szczerze obywatelskim. Zmarły cieszył się powszechnym poważaniem i ogólną sympatią, to też niespodziewany zgon jego wzbudził w szerokich kołach społeczeństwa żal powszechny.

P) **Nowe wydawnictwa.** W Poznaniu powstały znów dwa nowe pisma. Kasa Chorych wydaje dwa razy w miesiącu „Informator”, pozatem w dniu onegdajszym ukazał się pierwszy numer „Głosu Pracy”, wydawnictwa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, który będzie wychodził trzy razy w tygodniu.

który w tym czasie winien był pełnić służbę na tym odcinku. Rozpoczęto poszukiwania dopiero jeden z obecnych odnalazł przypadkowo w zgłiszczach jakąś bezkształtną masę. Po bliższych badaniach okazało się, iż jest to spalony kadłub ludzki bez głowy i nóg, z otwartą klatką piersiową i sercem wydobytym naziemną. Przybyła komisja lekarska przystąpiła do stwierdzenia, czy są to zwłoki zaginione Szczurka.

POMORZE.

p) **Toruń. (Wykrycie nadużyć w Miejskiej Kasie Komunalnej).** W tych dniach zawieszony został w czynnościach urzędniczych kasjer Miejskiej Kasy Komunalnej w Toruniu, Michał Woźniak w związku ze stwierdzeniem w tej kasie przekroczeń natury finansowej, które nie znajdują pokrycia ani zabezpieczenia. Główną winę tych nadużyć złożył na leży na barki nienależitego dozoru ze strony decernenta tejże kasy, radcy Wąsika, który na zarządzenie władz przełożonych został ostatecznie z tego stanowiska usunięty. Po jego ustąpieniu nowy decernent kasy po objęciu urzędowania natrafił na owe wykroczenia.

p) **Gdańsk. (Niewyjaśniona dotąd tajemnica).** — W ub. tygodniu odbyła się przed tutejszym sądem I instancji głośna sprawa rzekomych morderców znalezionej na statku francuskim obywateli polskiego Menachema Sachsa z Kalisza. Przed sądem stanęła banda przemytników emigrantów w osobach: maszynisty Antoniego Bajkiewicza, b. marynarza Kazimierza Grodzkiego, robotnika Kowalskiego, Jabłonia, Adlera i Dąbrowskiego. W toku rozprawy wyszło na jaw, że przemytnicy pobierali po 32 dolary od każdej osoby, przemytniczej się zagranicę. Przemytnictwo odbywało się w ten sposób, że smuglerzy u mieszkańców swoje ofiary w węglarniach okrętu. W ten sposób znaleziono również Sachsa. Morderstwa nikomu z oskarżonych nie udowodniono, natomiast skazano herolda bandy przemytników na 6 miesięcy więzienia, Srodzkiego na 1 miesiąc, Jabłonia i Adlera po tygodniu. W jaki sposób został zamordowany Sachs pozostaje dotychczas tajemnicą. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) **Radom. (W trybach transmisyj).** Z Włoszczowej donoszą, że w majątku Podzamcze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy młóceniu zboża maszyną kierowaną zarządzający tym majątkiem Włodzimierz Dąbrowski, który przechodząc przez pręt żelazny, łączący młocarnię z kierałem, zaczął kołować o transmisyję i został pochwycony przez pręt i przekrecony kilka razy na kole. Wskutek tego odniósł złamanie żeber, potłuczenie głowy i ogólny wstrząs.

MAŁOPOLSKA.

mp.) **Kraków. (Przed Powszechną Wystawą Krajową).** Dla rozwinięcia i propagowania ruchu wycieczkowego w Krakowie powołano specjalny komitet obywatelski. Bezpośrednim powodem utworzenia tego komitetu jest spodziewany przypływ wycieczek które sprowadzi Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Sprawy kwaterunkowe i organizacyjne oraz propagandę obejmuje Polski Związek Turystyczny.

mp) **Złoczów. (Karygodne wybryki młodzieży gimnazjalnej).** W związku z wynikiem klasyfikacji w gimnazjum w Złoczowie dopuścił się uczniowie gimnazjum szeregu karygodnych wybryków. Oprócz wybiegania szyb w gimnazjum w mieszkaniu jednego z profesorów, znieważono czynnie nauczycielkę. Policja prowadzi dochodzenia, celem ujęcia sprawców.

mp) **Nowy Targ. (Podhalanie w Ameryce).** — Istniejące w Ameryce z siedzibą w Chicago, jako największym ognisku Polonii, Stowarzyszenie Podhalan oraz Pol. Amerykańskie Towarzystwo Tatrzzańskie, liczące około 100.000 członków postanowiły połączyć się w jedną organizację p. n. „Związek Podhalan”. Celem tego związku będzie intensywna praca dla Podhalan w Ameryce, podtrzymanie tradycji podhalańskich, oraz czynny udział w rozbudowie letnisk tatrzańskich.

P) **Zawiadowca kasy i burmistrz miasta na fałszywie oskarżonych.** Przed czwartym wydziałem karnym sądu okr. w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciw burmistrzowi miasta Murowana Goślina, Marianowi Lubiakowi, Janowi Dobrowolskiemu, kierownikowi kasy miejskiej, Fr. Gandkiewiczowi, Teofilowi Rosińskiemu, St. Wiczorkowi i Marcinowi Ratajczakowi, wszystkim oskarżonym o nadużycia na szkodę kasy miejskiej w związku z poborem podatków. Nadużycia te trwały szereg miesięcy i dokonywane były w ten sposób, że ściągano podatki, których wpływ nie księgowano, kiedy zaś u podatnika zjawiał się komornik, zwykle spotykał się z tem, że prezentowano mu kwity jednego z oskarżonych. Do rozprawy powołano 26 świadków i ściągnięto wszystkie księgi kasowe jako dowody rzeczowe.

P) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 26. 2. „Bał maskowy”. 27. 2. „Tatry”, balet-opera. Premiera. — Teatr Nowy: 26. 2. „Broadway”.

mp) **Borszczów. (Stupy ogniste na niebie).** Z Wołkowic pod Borszczowem zauważono dziwne zjawiska na niebie, zaobserwowane przez tamtejszych mieszkańców w okresie najcięższych mrozów. Tak w dniu 10 bm. przy 20 st. mrozie i bardzo ostrych zachodnich wiatrach, ujrano na niebie na krótko przed zachodem słońca olbrzymie koło o barwach tęczy, w których przeważały kolory żółty i czerwony. Na kilka dni przedtem zauważyli mieszkańcy Wołkowic inne zjawisko w formie słupów ognistych na niebie i to po obu stronach wschodzącego słońca. Najstarsi włościanie twierdzą, iż nigdy nie podobnego nie widzieli i dopatrują się w tem związku z niezwykle ostrą zimą. — Podobne zjawisko mieli zauważyć stróż nocni jednej z podkrakowskich fabryk. Słupy ogniste były podobno widoczne przez dłuższy czas.

KRESY WSCHODNIE.

kw) **Wilno. (Nasi obrońcy na granicy głodują).** „Express Wileński” podaje, że z powodu zasp śnieżnych kolejka wąskotorowa łącząca Drużę z Duklami stanęła. Pierwsze tej komunikacji szczególnie odczuwają pogranicznicy placówki K. O. P. ze względu na utrudniony dowóz żywności.

kw) **Wilno. (Zabójstwo w pociągu).** W pociągu osobowym, przybywającym z Warszawy do Wilna dokonano w czasie biegu pociągu morderstwa na osobie podróżnego, którego zwłoki mordercy wyrzucili z pociągu pod stacją Marcinkanec, w powiecie grodzieńskim na terenie województwa białostockiego. Stwierdzono, że ofiarą padł obywatel ziemski Tomasz Boguszewicz. W przedziale znaleziono też kłucie zamordowanego, w której znajdował się akt kupna majątku Kulnany w powiecie oszmiańskim. Jest rzeczą prawdopodobną, że Boguszewicz miał przy sobie większą ilość gotówki, co skłoniło bandytów do morderstwa.

Z CAŁEJ POLSKI.

Śnieg brunatny.

Po gwałtownej śnieżycy, która szalała w powiecie czortkowskim, mieszkańcy wsi Białej, zauważyli śnieg koloru brunatnego, który padając momentalnie lodowaciał. Powszechnie uitożsamiają to zjawisko z opadem, jaki miał miejsce ubiegłego roku w lecie, jakkolwiek przypuszczenie to obecnie niema najmniejszej racji. Podobnie jak w innych miejscowościach nad Czortkowem widziano trzy tęcze słoneczne. Ludność, jak zawsze w takich wypadkach, łączyła zjawiska te w przeprowadnie wielkich katastrof, żywiołowych, o ile nie z końcem świata.

Dziwak w roli apostoła.

W Grudziądzu żyje starszyzna Eucjan Czarnomski, którego pomysły są sensacją dla mieszkańców tego miasta. Czarnomski jest zapalonym jaroszem i jako taki zaprosił jednego razu zwierzęta, a specjalnie nierogaciznę, aby wzięły udział w wiecu protestacyjnym przeciw rzeźnikom. — Dalej organizuje Czarnomski „Armję Zbawienia Bożego na ziemi”, której jest generałem, a wszystkich, znających miannę oficerami tejże armji. Armja ta ma przeprowadzić zupełnie wyrugowanie pieniędzy i zapowiada nową erę dobrobytu i szczęśliwości. Starszyzna ten jest, zdaje się, zamożny, gdyż drukuje setki tysięcy legitymacyj, dla członków swojej Armji Zbawienia.

Wycieczka z Włoch do Polski.

Konsulat polski w Medjolanie zawiadomił, że w sierpniu wybiera się na międzynarodowe regaty wioślarskie w Bydgoszcz wycieczka z Medjolanu, złożona z 100 osób, przeważnie wioślarzy, która pragnęłaby w przerwach między regatami odbyć kilka wycieczek do miejscowości, niebyle odległych od Bydgoszczy.

Ministerjum robót publicznych zaproprowało odbyć wycieczki do Poznania na wysiawe, nadto zwożenie Gniezna, Inowrocławia, Kruszwicy, Torunia, Głębina, Grudziądza oraz podróż statkiem Wisła z Bydgoszczy do Gdańska, a następnie zwłędzenie Gdyni i Helu.

KRAJOWY TOWAR JEST NAJLEPSZY — BO W NIM DUCH I PRACA POLSKA!

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEŁDA.

gp) Dnia 26. 2. 1929. kursy walut są następujące:

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,11
Frank franc.	100	34,70
szwa.c.	100	170,83
Marka niem.	100	210,72
Guldenv. oduńskie	100	172,31

gp) **Przemysł Drzewny a Powszechna Wystawa Krajowa.** Polski przemysł drzewny, aczkolwiek znajduje się dziś w trudnych warunkach bytowania, nie może nie zająć należnego sobie miejsca na Powszechnej Wystawie Krajowej, a powinien zaprezentować się stosownie do roli, jaką odgrywa w rzędzie twórczych czynników naszej gospodarki narodowej. To też zarząd grupy przemysłu drzewnego czyni wszystko aby do należytego urządzenia Wystawy i jej licznych obelastnia wciągnąć cały ogół przemysłowców drzewnych naszego kraju. W dniu 28 stycznia w gmachu Dyrekcji PWK odbyło się zebranie zarządu grupy przemysłu drzewnego z udziałem przedstawicieli dyrekcji PWK na którym załatwiono sprawy związane z technicznym urządzeniem wystawowym pawilonu i uzgodniono życzenia dyrekcji PWK. Dotyczące przyspieszenia akcji budowlanej pawilonu przemysłu drzewnego, na którego kompletne wykonanie, założenie urządzeń instalacyjnych i części dekoracyjnej poleżbę są jeszcze spore fundusze. Przedstawiciele Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Drzewnego w osobach pp. prezesa Dąbrowskiego i dyrektora Czerwińskiego oraz członkowie zarządu grupy w osobach pp. dyr. Doermana, dyr. Kolskiego, biorący udział w zebraniu tem, postanowili w wykonaniu podjętych uchwał zaapelować do ogółu przemysłowców drzewnych, aby tak ze względu na własny interes, jak i dobro ogółne narodowe nikt od udziału w wystawie się nie uchylał. Na temże zebraniu, celem intensywniejszego zaangażowania w Wystawie Wielkopolskiego przemysłu drzewnego, kooptowano jako dalszego członka zarządu grupy, znanego na gruncie Wielkopolski przez słowca, prezesa Poznańskiego Związku Drzewnego p. Boleśława Bystrzyckiego z Orzechowa, obierając go równocześnie wiceprezesa swojej grupy.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Nie wolno używać francuskich nazw na polskie wyroby. Na ostatnim posiedzeniu Rada ministrów rozpatrywała projekt rozporządzenia w sprawie zakazu używania nazw francuskich. Z chwilą wejścia tego rozporządzenia w życie wszystkie imitacje wód mineralnych i likierów o niewłaściwych nazwach zostaną wycofane z handlu.

o) Nowe rozporządzenie w sprawie handlu z narkotykami. Departament zdrowia min. spraw wewnętrznych przystąpił do opracowania nowego rozporządzenia dla zwalczania nielegalnego handlu narkotykami. Nowe rozporządzenie odbierze prawo zapisywania na receptach środków odurzających lekarzom denty stom, którzy będą mogli nabywać narkotyki tylko dla własnego użytku. Lekarze będą mogli zapisywać tego rodzaju recepty tylko do jednolitego użytku. Przy powtarzaniu będą musieli wypisywać nowe blankiety receptowe. We wszystkich aptekach wprowadzone zostały specjalne księgi dla notowania ilości i nazwisk odbiorców sprzedanych środków narkotycznych.

„Proszę 3 centna y węgla samolotem“

Pewien lekkomyślny obywatel Wrocławia, czytając zapowiedź o zbliżającej się nowej fali mrozów, zakupił telegraficznie w kopalni węgla w Gliwicach 3 centnary węgla, który chciał sobie przesłać pocztą lotniczą. Między wydaniem polecenia a otrzymaniem transportu upłynęło zaledwie kilka godzin.

Znowu meteor.

Ryga. (ATÉ.) Z Moskwy donoszą, że w Rosstowie nad Donem przeleciał niezwykłego rozmia-
rów meteor, który był widziany w promieniu 100 km. Meteor wydawał tak silne światło o kolorze niebieskim, że miasto Rostów przez kilka minut było oświetlone. Meteor przeleciał w kierunku południowo-zachodnim i rozsywał się w powietrzu. To niezwykłe zjawisko atmosferyczne zrobiło olbrzymie wrażenie na ludność wiejskiej.

Najpiękniejsza kobieta na półwyspie Bałkańskim.

(CEPS.) Z inicjatywy prasy bałkańskiej odbędzie się we wszystkich państwach bałkańskich konkurs piękności. Redakcje wielkich pism bułgarskich wyznaczyły nagrodę w wysokości 800 000 lewów, dla tej Bułgarki, która wyjdzie z konkursu jako zwycięziczka.

Zł 1 gr 80

Za tę stosunkowo nieznaczną sumę może każdy otrzymywać sześć razy tygodniowo dziennik, oraz 4 dodatki tygodniowe. Wysłać należy do niemieckiej przedpłaty do agentury „Głos“.

Przez pocztę kosztuje „Głos“ miesięcznie 2 zł 14 groszy.

Polska Narodowa Pielgrzymka do Rzymu.

(KAP.) Biuro Gł. Komitetu przesłało nam następujący komunikat:

Narodowa Pielgrzymka ma mieć charakter religijny, uczczenie Namiestnika Chrystusowego w 50-ciolecie Jego pracy Kapłańskiej i zyskania w Rzymie odpustu Jubileuszowego, ogłoszonego przez Ojca Św. z racji Złotycho Jego Godów.

Polacy w swych reprezentacjach diecezjalnych, organizacji religijnych i społecznych, pojedają do Rzymu też i po to, aby zmanifestować wdzięczność i

oddanie serc polskich. Zgłoszenia napływają z całego kraju. — Termin wypłaty pierwszej raty w kwocie 300 zł upływa z dniem 15. marca.

Biuro Gł. Komitetu mieści się w Warszawie, przy ulicy Młarskiej 149, m. 6 i jest czynne w dni powszednie od godz. 10 do 14.

Komitet już dawniej ogłosił plan pielgrzymki. Nie liczne prośby Komitetu za dopłatą zarządną dla życzących sobie, w czasie pobytu w Rzymie, jednodniową pielgrzymkę też i do Assyżu.

Z Warszawy.

W) **Ambasador Chłapowski.** Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski przybywa do Warszawy w poniedziałek dnia 25. bm. (dziś).

W) **Gen Górecki w stolicy.** Dnia 20. bm. powrócił do Warszawy z Poznania po dłuższej chorobie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki. W związku z tem w tym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Banku, na którym zostanie zatwierdzony bilans Banku na dzień 31 grudnia 1928 r. (brutto). Poza tem omawiane będą sprawy, dotyczące ogólnej działalności Banku Gospodarstwa Krajowego.

W) **Wzmocnienie lotniczego ruchu pasażerskiego.** Wobec trudności komunikacyjnych które od dłuższego czasu dają się odczuwać na kolejach wzrosła znacznie ruch pasażerski na liniach lotniczych. Frekwencja pasażerów znacznie wzrosła zarówno ze względu na to, że aparaty lotnicze kursują bardzo punktualnie i sprawnie, jak również i dlatego, że kabiny pasażerskie są ogrzewane. Ruch na wszystkich liniach utrzymywany jest z wielką regularnością.

W) **Otwarcie wystaw sztuki niemieckiej.** Dnia 21. bm. odbyło się w salach rezerw obywatelskiej w Warszawie uroczyste otwarcie niemieckiej wystawy sztuki wznioślejszej. Na uroczystość przybyli członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów prof. Bartem, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wżsi urzędnicy Min. Spr. Wzr. oraz przedstawiciele świata artystycznego i społecznego stolicy. Gości powitał poseł niemiecki p. Rauscher. Na prośbę p. Rauschera otwarcia wystaw dokonał p. min. Świata, który w pr. mównicy swym wyraził najwyższe zadowolenie z powodu nawiązania stosunków artystycznych między obydwoma krajami i podkreślał słowa Rauscherowi za podjęcie inicjatywy w tym kierunku. Następnie p. min. Świata ogłosił wystawę za otwartą. W trakcie otwarcia wystawy zabrał również głos znany krytyk artystyczny Niemiec, Alfred Kuhn.

W) **Konfiskata „dziennika“.** Komisarz rządu zarządził zajęcie dziennika „Za Swobodą“ za artykuł red.

Migawki.

Dwa imiona.

Gdy pan Jan Leon Maciupski przyszedł do domu na obiad, zastał żonę pogrążoną we łzach i zdesperowaną.

Na widok męża zawołała:

— Trzydzięci dwa lata żyję z tobą, ale takiej kompromitacji i skandalu jeszcze oczy moje nie oglądały!

— Co się stało?

— Mielśmy wizytę egzekutora... Zjął nam pianino za dziesięćdziesiąt trzy złote i grosz sześćnaście. Czyż to nie zgroza, żeby się targnąć na moje pianino, jeszcze z wyprawy? Pamiętam, jak nieboszczyk ojciec...

— Ale za co? — przerwał małżonek.

— Nie chciało ci się zapłacić podatku i teraz masz egzekucję...

Maciupski ryknął niesamowitym głosem:

— Ja nie zapłacilem podatku! Czekał, zaraz zobaczysz...

Pobię do biurka i ze specjalnej przegródki wydobył sporą paczkę kwitów, systematycznie złożonych:

— Patrz! — rzekł z tryumfem. — Jest kwit na tę sumę!

— Prawda, — rzekła żona — oglądając skrupulatnie dowód.

— A tu drugi kwit na to samo!

— Jakto drugi?

— Bo raz mi przysłałi wezwanie na imię Jana, no i zapłaciłem. Później znów dostałem awizację na Leona.

— I znów zapłaciłeś?

— A cóż miałem robić?

— Trzeba było wnieść reklamację, żądać sprowstawiania.

— Dziękuję uprzejmie. Nie zapomnij, że doktor zabronił mi chodzenia po biurach podatkowych. Do tego trzeba mieć siły i nerwy mocne. A z moją sklerozą...

— Węć skoro dwa razy zapłaciłeś, co znaczy obecna wizyta sekwestratora?

Maciupski podumał i rzekł:

— Bo widzisz, duszko, oni są pontekąd w zupełnym porządku...

Filozofowa p. t. „Mister Pickwick Litwinów“ atakujący w ostrym sposób dalszkowy protokół do paktu Kelloga, podpisany przed niedawnym czasem w Moskwie.

W) **Uszczelnienie turystyki w Polsce.** Odbitya się w Warszawie konferencja towarzystw propagandy turystycznej oraz biur podróży z głównych miastach polskich. Uzasadniono sprawę organizacji wycieczek cudzoziemców po Polsce. Do kierownictwa wybrany będzie komitet wykonawczy, do którego wejdą przedstawiciele i organizacje. Inauguracyjne posiedzenie tego komitetu odbędzie się w pierwszych dniach marca w Warszawie.

W) **Nankin wzorował się chce na Warszawę.** — Radny miasta Nankinu, Kung-Che, zwrócił się do Prezydenta miasta Warszawy z prośbą o przesłanie zarządowi nankińskiemu przepisów, okólników, budżetów, planów miast itd., gdyż Chiny w obecnym okresie odrodzenia chcą wykorzystać zdobycze kultury państw europejskich, a szczególnie idą do o wzmocnienie węzłów przyjaźni z Polską. Nankin radby w swej gospodarce miejskiej iść śladami Warszawy.

W) **Skazanie defraudanta pieniędzy.** Przed sądem okr. stanął b. kierownik wydziału grobownictwa wojennego przy Min. Rstwie robót publicznych Jan Lisicki, który na tem stanowisku dopuścił się defraudacji kwot, przeznaczonych na groby bohaterów poległych w walkach o odzyskanie niepodległości. — Pierwsze stwierdzone nadużycie popełnił Lisicki w r. 1922. Zdefraudował sumę, przesłaną do Warszawy z poselstwa polskiego we Wiedniu. Następnie zdefraudował pieniądze, przesłane z duńskiego ministerstwa spraw wojskowych, przeznaczone na konserwację grobów żołnierzy Duńczyków, poległych w wojnie światowej, których mogiły znajdują się w Poznaniu i Grudziądzu. Dalej zdefraudował sumę przekazaną przez polskie towarzystwo opieki nad grobami bohaterów. Sąd skazał Lisickiego na półtora roku więzienia i zapłacenia na rzecz skarbu państwa 513 zł.

— Cooooo?? — krzyknęła małżonka.

— Wiesz, że mam dwa imiona?

— Oczywiście!

— Więc, wyobraź sobie, że Jan zapłacił podatek, Leon również, ale Jan Leon nie, i dlatego nastąpiła egzekucja.

— To mi się w głowie nie mieści. Musisz znowu reklamować i sprawę tę wyjaśnić!

Ani myśl! Wolę poczynić kroki o przeobrażenie mojej metryki, aby uniknąć podobnych historii na przyszłość.

— Masz rację... To będzie praktyczniejsze. — A ostatecznie, co ci po dwóch imionach? Jak widzisz jest to tylko ambaras...

Aramis. („Kurjer Warszawski“).

Program „Radia Poznańskiego“.

Wtorek, 26. lutego.

13,00 Sygnal czasu. — Koncert gramofonowy.
14,00 Notowania giełdy pien. i cen targ. Rzymu.
14,15 Komunikaty. 17,00 Kurs 6-tygodni języka francuskiego. 17,25 Odczyt. 17,55 Koncert poczyniowy.
18,35 Recytacje poetyckie. 18,50 Nadprogram. 19,20 Fragment z powieści „Żywot Mikolaja Srebrniem — pisanego. 19,50 „Bał maskowy“ — opera w 3 aktach. (Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu). 22,00 Sygnal czasu. 22,45 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego“.

Wtorek, 26. lutego.

11,56 Sygnal czasu. 12,10 Koncert gramofonowy.
13,00 Komunikaty: rolniczy i meteorologicz. 13,15 Komunikaty. 15,00 „Chwilka lotnicza“. 16,15 Program dla dzieci. 17,00 Odczyt. 17,25 Odczyt. 17,55 Koncert orkiestry R. P. 18,35 Recytacja poetycka. 18,50 Rozmaitości. 19,50 Transm. z Opery Poznańskiej — komunikaty, nadprogram, komunikaty PATa oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

W każdym domu

w każdej rodzinie rzetelnie polskiej, szczerze katolickiej powinien znajdować się jako niezbędny informator, doradca i przyjaciół „Głos“, który będąc pismem ideowym szerzy zdrowe zasady i dąży do wszechstronnego oświecania najsłabszych warstw społeczeństwa.

